



GAZETA ŁÓDZKA

PRENUMERATA:

Rocznik 24 mkr.
Półrocznik 12 mkr.
Kwartalnie 6 mkr.
Miesięcznie 2 mkr.
wraz z odnośnikiem do domu
lub przesyłką pocztową.

OGŁOSZENIA:

Nadane przed tekstem
i w tekście — wiersz 1 mkr.
Nekrologja 75 fen.
Reklamy 70 fen.
Zwyczajnie (6 szpalt) 50 fen.
Drobne ogłoszenia po 6 fen.
za wtyczkę. Najmiej 50 fen.

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
„GAZETY ŁÓDZKIEJ“
ul. Przejazd 8.

Administracja
otwarta od 8 i pół rano
do 6-ej wieczór, w święta
od 6 do 10 rano.

Redakcja
czynna od 9-ej do 8-ej
codziennie, w wigilie świąt
do 10 wieczór.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Łódź, Środa, 23 Stycznia 1918 r.

Rok VII. — № 23.

Po trzech latach.

„Czas“ krakowski pisze: „Po trzech latach najcięższych przeżyć i zmiennych losów wojny szala przechyliła się na rzecz programu, postawionego w sprawie polskiej dnia 16 sierpnia 1914 r. w Krakowie. Wielki obszar ziem polskich wydarty został Rosji przez mocarstwa centralne, które na nim budują państwo polskie, a państwu temu otworzyły się widoki połączenia się z Galicją pod berłem dynastji habsburskiej. W tych ogólnych ramach do przeprowadzenia budowy swego państwa powołani zostali polacy, a budowie tej żadna siła fizyczna nie grozi, bo Rosja, powalona na polach bitew i złamana wojną domową, militarnie nie wchodzi w rachubę. Zdawałoby się więc, że całe społeczeństwo polskie, zapomniawszy o wszelkich orientacjach, które je z początku wojny dzieliły, rzuci się do budowy własnego dachu i zabezpieczenia lepszej przyszłości. Zdawałoby się, że skoro stworzone zostały warunki takiej owocnej pracy, zniknie cierpienie i osad różnic, jakie nas z początkiem wojny rozdarły. A jednak nadzieja ta się nie ziściła. Z żalem i bólem trzeba powiedzieć, że społeczeństwo polskie, wstrząśnięte burzą wojny światowej, nie deszło jeszcze teraz do równowagi i że budowa państwa polskiego dokonuje się na gruncie bardzo grząskim, o który różne uderzają fale.

Najgorszą jest fala zwątpienia i niewiary, która dochodzi do kraju z emigracji polskiej, od Dmowskich, Paderewskich, Grabskich i t. p., którzy położywszy z początkiem wojny swoje nadzieje w Rosji, i w jej aliantach, mimo upadku Rosji dziś jeszcze z uporem maniaków trwają przy Anglii, Francji i Ameryce. Wierzą, a przynajmniej głoszą, że wierzą w ich ostateczne zwycięstwo, dowodzą go wbrew wszystkim biuletynom z pola bitew statystyką ludności, budżetów, armii i aeroplanów koalicji i dlatego zaklinają nas, abyśmy nie przyjmowali Polski i rąk mocarstw centralnych i nie przykładali ręki do budowy takiego państwa. Jeżeli kto mimo tych cyfr nie wierzy, to mają tylko słowa politowania dla jego inteligencji, która nie zdołała jeszcze zrozumieć, że panowanie nad światem przeznaczone jest rasie anglo-saksońskiej. Z taką instrukcją wracają też do Polski sympatycy narodowej demokracji, którzy z jej agencją zetknęli się w Szwajcarii i na ciepło ją szerzą. Propaganda polityki koalicyjnej z zewnątrz nie ustaje i chociaż na obszarze ziem polskich może działać tylko po cichu i w innej etykiety się stroi, to jednak skutkiem jej jest zachowanie się Koła międzypartyjnego w Królestwie, które w rządzie państwa polskiego nie chciało wziąć udziału, a demonstracyjną biernością swoją odbiera mu siłę, w trudnych jego warunkach tak nieodzowną.

Rozum polityczny kazał wyzyskać rzadką sposobność i z gotowem już państwem stanąć w czasie rokowań o pokój. Rok temu była możliwość stworzenia potężnej polskiej armji. Zmarnowano ją pod pretekstem, że wojska polskiego nie godzi się przyjąć z rąk Niemców, a naprawdę dlatego, aby nie narazić się Rosji i koalicji; goźono się w Polsce tylko na wojsko „neutralne“, a za to podejmowano zbrodnicze próby tworzenia wojska polskie-

go we Francji, Ameryce i Rosji, wojska polskiego, które przeciw państwu polskiemu miało walczyć. Dziś mocarstwem centralnym na utworzeniu wojska w Warszawie może już nie zależeć, dziś budowa państwa polskiego nie ma już ostrza skierowanego przeciw Rosji, skoro rewolucja rosyjska na nie się zgodziła, a jednak narodowa demagogia i jej sympatycy przeciw państwu temu i wojsku jego biernością swą demonstrują.

Czekając na zwycięstwo koalicji, torują jej drogę podsycając w społeczeństwie polskim nienawiść przeciw Prusom, względnie Niemcom. Nietrudne to zadanie. Pracowały nad wytworzeniem tej nienawiści swoją polityką w Poznańskim Prusji, a narodowa demokracja korzystała z tego, ażeby polaków jednać z Rosją, inscenizowała obchód rocznicy Grunwaldu, aby zażyć wrażeń oderwania Chelmszczyzny. Zachowanie się różnych organów niemieckich w Polsce i na Litwie w toku wojny dolewa do tej niechęci polaków oliwy. To wszystko prawda, a jednak z chwilą, kiedy Niemcy wespół z Austrią utworzyli państwo polskie, jakże ma cel to systematyczne podsycać niechęci do Niemców? Burząc budowę państwa, które bez Niemców dokonać się nie da, pracuje się chyba tylko na rzecz koalicji, tej samej koalicji, która sprawę polską uważała zawsze i uważa jeszcze tak niedawno w tajnych, dziś ogłoszonych układach, za sprawę wewnętrzną Rosji. Hasłem naszej endecji jest jednak: hajże na Niemcy, wszędzie i za każdą cenę!

Socjaliści podburzyli część legionistów, ażeby wystąpili z wojska polskiego, skoro Piłsudski nie ma być jej wodzem. Socjaliści legionistów tych interesowali w Szczyptorniu, obawiając się ich agitacji na tyłach swego wojska. Za wypuszczeniem ich na wolność ujęli się socjaliści i temu nie można się dziwić; powszechnie też objawia się życzenie jak najprędzej likwidacji Szczyptornia. Ale dlaczego szczyptorniaczy stali się nagle bohaterami w tych stronach, które potępiały najostreż całą działalność Legionów; które, nie mogąc zaprzeczyć im bohaterstwa na polach bitew, odzywały się o nich tylko jako o uwiedzionych straceńcach; które przeciw Legionom protestowały, widząc w nich tylko ruch socjalny, naczelny Komitet narodowy, już rozwiązany, ściągają dziś jeszcze nieubłaganą nienawiść. W oczach i ustach tych stronnictw bohaterami nie stali się też legionści karpaccy przy szfardarze, lecz stali się szczyptorniaczy, chociaż socjaliści, dlatego, że opuścili sztandar walki z Rosją a zademonstrowali przeciw Niemcom.

Demonstrowanie przeciw Niemcom nadaje sobie niekiedy pozor, jakoby miało wyjść na rzecz Austrii i łączy się wtedy z głośną manifestacją sympatii austriackich. Nie posadzi nas chyba nikt o to, żebyśmy takie manifestacje mieli ganić, nas, którzy od początku stoimy przy koncepcji polsko-austriackiej, ale polacy liczą się z tam muszą, że Austrija dla sympatii czy widoków polskich może pójść bardzo daleko, ale nie może zerwać przymierza swego z Niemcami. Polacy wiedzieć też muszą, że choćby mieli największą pomoc od Austrii, to jednak wbrew Niemcom niczego nie osiągną. Liczą więc na koalicję ci, którzy w sposób zresztą dość naiwny chcą poróżnić z Niemcami Austrię. Specjaliści w tym kierunku, stojąc po stronie Austrii, stawiają warunki,

których ona bez zerwania z Niemcami nie może przyjąć. Najśmielsi żądają od niej uzyskania dla Polski, Poznania i Gdańska, a więc wypowiedzenia wojny Prusom. Inni wzdrygali się przed wojskiem polskim, idącym w głąb Litwy i wojującym z Rosją, ale teraz odkryli w sobie spóźnione serce litewskie. Nie zadawalniają się usilnem żądaniem, aby państwa centralne w toku rokowań o pokój granice państwa polskiego posunęły w głąb Litwy; widząc, że o spełnienie tego postulatu zwrócić się trzeba głównie do Niemców, stawiają go za warunek bezwzględny Austrii. Więc Austrija, gdyby wszystkie jej usiłowania w tym kierunku zawiodły, ma dlatego zerwać rozejm z Rosją i nie zawrzeć pokoju? A jeśli tego nie uczyni, to co? Czem jej zagrożą Polacy. Nie powołają dynastji habsburskiej na tron Polski! Czy jednak bez tego osiągną przyłączenie do Królestwa Galicji? Przecież stawianie takiego imperatywnego warunku wyszłoby na to, aby z Polski zrobić tabulam rasam na rzecz koalicji.

Co prawda, tych wszystkich objawów antypatii niemieckiej, a zewarunkowanej sympatii austriackiej, z którymi spotykamy się co chwila w różnych mowach, artykułach i rezolucjach w Królestwie i w Galicji, nie trzeba tłumaczyć celowością polityczną. Wiele z nich, zwłaszcza w Galicji, tłumaczy się łatwiej gonieniem za tanią popularnością, bezmyślnym szowinizmem narodowym i krzykliwą frazeologią. Jak to naprzykład słicznie brzmi: „ja nie prowadzę polityki rosyjskiej, ani austriackiej, ja chcę prowadzić politykę polską.“

Tylko, że mowca, wyrzekając się tak pomocy obcej, nawet od Austrii, nie powiada, skąd weźmie polskie wojsko miljonowe, ażeby politykę swą, ekskluzywnie polską, na trzy fronty prowadzić. O to go głowa bynajmniej nie boli. Wie, że domorośli nasi politycy, uczuciowcy polscy, a zwłaszcza kobiety, odkryją w jego głowie głos prawdziwie polski, podziwiać będą jego śmiałość i obdarzą go głośnie poklaskiem. Narodowa demokracja zatrze ręce i zorganizuje mu owację.

Z tych wszystkich objawów, męczących dziś życie nasze publiczne, trzeba sobie jasno zdać sprawę i nie wolno ich ani ukrywać, ani też lekceważyć. Tym razem można im jednak przeciwstawić nie tylko rozum polityczny, który nie zawsze jest udziałem mas, lecz także uczucie i wyobraźnię. Wszak przed tą wyobraźnią i uczuciem stoi już państwo polskie z Radą regencyjną i rządem polskim, a nawet z zaczątkiem armji. Wszak od nas głównie zależy, ażeby to państwo powiększyć o Galicję, tak że ono może liczyć 20 milionów ludności, a w razie posunięcia granicy ku wschodowi, jeszcze więcej. Wszak takie państwo polskie obraca się dziś w granicach rzeczywistości, przemawia coraz to wyraźniej do uczuć i do wyobraźni warstw najszerszych.

Tej Polsce, powstającej z ramienia państw centralnych w sposób już namacalny, partyzanci koalicji przeciwstawić mogą tylko miraż polityczny, złudzenia optyczne strasznego pogromu państw centralnych i budowę państwa polskiego na ich gruzach do spółki z Rosją. Spółka ta do niedawna realna, dziś przedstawia się już problematycznie.

Jedną rzeczą tylko jest pewna, że ta spółka pociągnęłaby za sobą skurczenie państwa polskiego do granic etnograficznych. Do niedawna byli tacy, którzy w tem nie widzieli dla polaków niebezpieczeństwa. Przedstawiali sobie, że gdy

państwo polskie w granicach etnograficznych utworzone zostanie z ramienia Rosji i w jakimś z nią związku, to Polacy pozostali w Rosji uzyskają równoprawienie i narodowe swobody, to gospodarstwo latifundjów i średniej własności polskiej w prowincjach zabranych, będzie się mogło nadal rozwijać w najkorzystniejszych warunkach. Dziś pokazało się, że był to sen a przebudzenie jest straszne, dziś naród rosyjski w rękach bolszewików spełnia swój ideał dobrze nam znany, bo proklamowany przez ostatnie rosyjskie dумы, grabi własność ziemską, a wśród mordów i pożóg niszczy dwory i równa z ziemią folwarki polskie. Może ta straszna rzeczywistość otworzy wreszcie oczy tym, którzy Polskę budować chcą z ramienia koalicji i Rosji. Nie chcieli wierzyć, gdy im się przedstawiało, jak zgubnie wpływ Rosji oddziaływała na duszę polską, jak nasz ruch socjalny zaraził bandytyzmem, wychowanie młodzieży strajkami, kościół sektą marjawicką. Wszystko to nie wzruszało tych, którzy poddali się urokowi wielkich zysków ze stosunków gospodarczych z dalekim wschodem, którzy ulegli wpływowi potęgi Rosji, a brutalne zapędy jej biurokracji łagodzili sobie korupcją. Autonomję narodową przyjmowali też z rąk Rosji bez zastrzeżeń. Może wzdrygną się dzisiaj przed perspektywą, jakby wyglądało państwo czy autonomia polska, urządzona pod wpływem rosyjskich pojęć i stosunków.

Wszystko to wielkim głosem przemawia dziś do narodu polskiego, ażeby odrzucił ostatecznie tych, którzy pracują rzekomo na rzecz urojonej Polski, mającej zrodzić się z ramienia koalicji, pracują naprawdę nad zburzeniem Polski rzeczywistej, powstającej z ramienia mocarstw centralnych. Ten odruch społeczeństwa, wydobywający się samorzutnie z szerszych jego warstw w Galicji (przypuszczamy, że także w Królestwie), czuć już w powietrzu, a ci, którzy polityką narodu w kraju kierują, powinni to zrozumieć.

Kronika polityczna.

Rząd austriacki odrzuca żądanie rosyjan co do opuszczenia terytorjów okupowanych.

Podczas narad delegacji robotników z rządem prezes ministrów v. Seidler oświadczył w parlamencie, że najgorętszym pragnieniem cesarza jest, aby w najkrótszym czasie zakończyć wojnę pokojem honorowym. Jeżeli narazie możliwy jest tylko pokój odrębny z Rosją to odpowiedzialność za to spada na koalicję, która odrzuciła ponowne propozycje pokojowe państw centralnych. Pomimo to rząd uważa, że w najbliższym czasie zawarty będzie pokój powszechny.

Porozumienie międzynarodowe w sprawie rozbrojenia i sądów rozjemczych stanowią, jego zdaniem, odpowiednie ku temu podstawy wobec tego, że c. i k. rząd nie dąży do zaborów terytorjalnych na koszt Rosji, przeto z tych powodów rokowania pokojowe nie rezerwują się.

Ludność Polski będzie miała możliwość uregulowania swego życia państwowego przez głosowanie ludowe, najlepiej przez konstytuante, wybraną na szerokiej podstawie, której decyzja nastąpi zupełnie swobodnie i bez wpływu władz okupacyjnych. Atoli żądanie rządu rosyjskiego, co do opuszczenia terenów okupowanych c. i k. rząd musi odrzucić, gdyż przy trwa-

niu wojny na wszystkich innych frontach i wobec nieustalonych jeszcze stosunków w Rosji terytoria te nie mogą być opuszczone bez narażenia interesów wojskowych.

A jednak przy dobrej woli z obu stron będzie można napewno dość do kompromisu z rządem rosyjskim.

Ponieważ monarchja przy rozwiązaniu wszystkich tego rodzaju spraw nie kieruje się żadnymi zamiarami własnej korzyści i gotowa jest do spełnienia życzeń rosyjskich, o ile na to pozwalają interesy austro-węgierskie, przeto przez ministrów ma zupełnie zaufanie do tego, że przy równie dobrej woli po drugiej stronie rokowania z powodu tych spraw nie rozchwiał się.

Rząd gotów jest każdego czasu informować szczerze i zupełnie otwarcie wybranych przedstawicieli narodu o swoich zamiarach i o biegu rokowań i przez to umocnić niezbędne zaufanie narodu do polityki zewnętrznej.

Na zakończenie prezes ministrów wskazał na ogłoszoną w sobotę deklarację ministra spraw zagranicznych hr. Czernina. Następnie w dłuższym przemówieniu minister Hoefer mówił o środkach, jakie rząd przedsięwziął w celu poprawienia stosunków aprowizacyjnych i zakomunikował że rząd w dalszym ciągu pracuje z całą energią i przypuszczalnie nie bez powodzenia, aby uregulować z rządem węgierskim i sprzymierzonymi stosunki aprowizacyjne, i doprowadzić z rządami temi do jednolitego współdziałania.

Następnie minister spraw wewnętrznych hr. Toggenburg zakomunikował o planowanej reformie prawa wyborczego do gmin.

Austria wobec rokowań.

Z Wiednia telegrafują do „Frankfurter Ztg.“: „Obecnie jest to już jawnym faktem, że oficjalna polityka austriacka stanowczo przeciwstawia się wszelkim próbom zmiany programu pojednawczo-pokojuowego na aneksyjno-wszecznieniecki“.

Rząd austriacki przychylnie się odnosi do wszystkich manifestacji, stwierdzających, że ludy Austrii chcą pokoju. Cenzura puściła artykuł „Arbeiter Zeitung“ o trudnościach rokowań w Brześciu Litewskim, zawierający pewnego rodzaju groźby na wypadek zerwania układów.

Artykuł „Fremdenblattu“ w obronie p. Kühlmanna a przeciw próbom zastąpienia go przez ks. Buelowa zrozumiano powszechnie jako chęć zaszczenia agitacji „Vaterlandspartei“, zmierzającej do obalenia Kühlmanna dla przeparcia polityki pokoju zwycięskiego, aneksyjnego. Chodziło o zaznaczenie, że zmiana na tym stanowisku w Niemczech mogłaby popsuć dobre stosunki między sprzymierzeńcami.

„Koelnische V. Ztg.“ wyraża przyciem przekonanie, że rząd austriacki nie byłby w swym urzędowym organie pozwolił na takie wtrącanie się do wewnętrznych spraw Niemiec, gdyby nie był poinformowany, że to wystąpienie będzie na rękę wpływowemu kołom niemieckim“.

Komunikat niemiecko-austriacko-ukraiński.

C. i k. Biuro korespondencyjne donosi pod datą 20 b. m. z Brześcia Litewskiego: Delegacje Austro-Węgier, Niemiec i Ukrainy postanowiły dzisiaj, przy zakończeniu dotychczasowych rokowań, ogłosić następujący komunikat:

Dotychczasowe rokowania, prowadzone przez delegacje państw centralnych z jednej, a delegację ukraińskiego rządu z drugiej strony, dały ten wynik, iż istnieje uzasadniona nadzieja osiągnięcia porozumienia co do zasad, mającego być zawartym traktatu pokojowego. Po ustaleniu zasadniczych podstaw traktatu pokojowego rokowania pokojowe dobiegły do punktu, który nakłada na delegację obowiązek porozumienia się z odpowiedzialnymi czynnikami ojczystymi.

Część pełnomocników uważa za konieczne złożyć osobiście swoim czynnikom sprawozdania o przebiegu rokowań i otrzymać ich zgodę. Wszystkie delegacje zgadzają się na to, aby potrzebna w tym celu przerwa w rokowaniach trwała jaknajkrócej. Złożyły one przyrzeczenie wzajemne, że natychmiast po omówieniu tych spraw w swojej ojczyźnie powrócą do Brześcia Litewskiego.

Przedstawiciele Ukrainy udają się dziś w nocy do Kijowa, aby złożyć sprawozdanie swemu rządowi. W tym samym celu wyjeżdża do Berlina niemiecki sekretarz stanu v. Kühlmann, minister spraw zewnętrznych, hr. Czernin do Wiednia.

Socjaliści Anglii, Francji, Stanów Zjednoczonych i Włoch żądają pokoju.

Socjalistyczny „Berner Tagwacht“ donosi z Londynu:

Związek robotników przemysłu metalurgicznego Anglii i Szkocji przesłał rządowi angielskiemu ultimatum, w którym grozi przystąpieniem do strajku powszechnego, w razie, gdyby jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca nie rozpoczęto rokowań w sprawie zawarcia pokoju powszechnego.

Fakt ten wywołał wielkie oburzenie w prasie burżuazyjnej, bo jeżeli wspomniany związek groźbę swą spełni, cała maszyna wojenna Anglii będzie musiała stanąć, gdyż niemożliwione będą wszelkie roboty około budowy i wyekwipowania okrętów, wyrobu amunicji i aparatów lotniczych.

W sprawie wspólnego porozumienia się socjalistów wyżej wymienionych państw odbyła się konferencja we Włoszech, na której zapadła uchwała co do oddziaływania na poszczególne rządy na rzecz pokoju.

Zwołanie konferencji socjalistów państw sprzymierzonych jest niemal zapewnione.

Na konferencji tej ma być ustalona możliwość pogodzenia programu Wilsona z zasadami, przyjętymi w Brześciu Litewskim.

Socjaliści państw sprzymierzonych użyją wszelkich środków, by zmusić swe rządy do wszczęcia rokowań pokojowych.

„Giornale d'Italia“ donosi, że oficjalna grupa socjalistyczna włoskiej Izby posłów zwróciła się do rządu o natychmiastowe zwołanie parlamentu, w celu rozpatrzenia wniosku pokojowego, podpisanego przez wszystkich członków frakcji.

Socjaliści niemieccy o rozpędzeniu konstytuancy.

„Vorwärts“ pisze z powodu rozpędzenia konstytuancy przez bolszewików: Stał się fakt historyczny, którego bolesnego znaczenia nie ująć nie sposób.

Rząd bolszewicki nie znalazł w konstytuancie większości, ponieważ, jak się należało spodziewać nie chciał się wyrzec władzy, więc postawił sprawę na ostrzu noża i nie inaczej postąpił z parlamentem Rosji rewolucyjnej, niż ear z Dumą.

Socjalna demokracja niemiecka nieraz już wypowiadała zdanie, że wprawdzie zgadza się z bolszewikami co do ostatecznego celu socjalistycznego oraz co do dążenia do pokoju, ale że pozatem silnie się różni od nich co do poglądów i metod postępowania. — Trzeba to obecnie ponownie powtórzyć.

Depesza agencji petersburskiej jest krótka, jak zwykle krótkie bywają depesze urzędowe. Jeżeli zawiadamiają świat o czemś nieprzyjemnym. W każdym razie z tej depeszy widać, że pomiędzy większością wybranego przedstawicielstwa narodowego a rządem bolszewików istnieją różnice poglądów na rokowanie pokojowe i że konflikt wybuchnął z tego właśnie powodu.

Czy większość konstytuancy wogóle jest przeciwna wszelkiemu osobnemu pokojowi na podstawie bolszewickiej, tego z sprawozdania ag. pet. nie widać. Ale choć ono jest tak krótkie, to jednak dosyć wyraźnie dowodzi, że władza bolszewików nie opiera się na pewnej podstawie większości narodowej i że dlatego też nie może trwać długo. Pokój zaś któryby zawarł obecny rząd na pięć minut przed obaleniem go, pokój potępiony i przeklęty przez większość narodu rosyjskiego — nie byłby wart ani szelaga.

Niemcy i Austro-Węgry powinny w Brześciu Litewskim próbować dojścia do takiego pokoju, który nie stanowiłby szybko przemijającego nietrwałego zysku, ale któryby był uznany przez naród rosyjski i dlatego trwały.

Ten pokój możnaby zawrzeć tylko wtedy, kiedy z całkowitą powagą przyjmie się oświadczenie hr. Czernina, że „my od Rosji nie chcemy nic“.

Konfiskata skarbu rumuńskiego.

Z Petersburga donoszą; Rada pełnomocników ludowych zarządziła konfiskatę części rumuńskiego skarbu koronnego, złożonego w depozycie w bankach moskiewskich. Prócz tego uległy konfiskacie rumuńskie klejnoty koronne, które swego czasu przewieziono z Jass do Kiszyniowa. Królowa rumuńska, przebywająca chwilowo w Kiszyniowie, schroniła się w Jassach.

Zamordowanie Szingarewa i Kokoszkina.

„Associated Press“ donosi z Petersburga pod datą 20 b. m.:

Byli członkowie gabinetu Kierenskiego, Szingarew i Kokoszkina zostali nocy ubie-

głej zamordowani w swych łóżkach w szpitalu marynarki, dokąd przeniesiono ich z twierdzy Pietropawłowskiej, ze względu na zły stan zdrowia.

Do szpitala udało się kilku uzbrojonych ludzi. Ludzie ci, dowiedziawszy się, gdzie nocują exministrowie, dali sześć strzałów do Szingarewa i dwa do Kokoszkina; obaj byli ministrowie zostali zabici. Mordercy opuścili wówczas szpital.

O przyłączenie Dobrudży do Bułgarii.

Bułgarska agencja telegraficzna donosi z Sofji: Przybyła tu delegacja zjazdu narodowego, który odbył się w Babadagu, aby zawiadomić króla i rząd bułgarski o postanowieniu zjazdu ostatecznego o przyłączenia całej Dobrudży do Bułgarii.

Zboże dla Niemiec.

„Frankf. Ztg.“ podaje następującą wiadomość z „Daily News“ z dn. 12-go stycznia: „Donoszą, iż Bułgaria czyni przygotowania do wznowienia stosunków handlowych z Odesą. Oznacza to: zboże dla Niemiec. Jesliby Ukraińcy i kozacy dońscy załatwili się z bolszewikami, niebezpieczeństwo to byłoby bez wątpienia usunięte. Jesli tego nie uczynią, czyż koalicja nie znajdzie innego sposobu? Sprzymierzeńcy zakupili zboże rumuńskie, aby nie dostało się do rąk niemieckich. Czyż nie można zakupić zboża w południowej Rosji? Prawda, że nie da się go wywieźć, ale choćby je przyszło rozdzielić między głodnych Rosjan, byłoby to o wiele lepiej, niżeli gdyby miało ono posłużyć do dodania nowych sił głodnym Niemcom.“

Clémenceau żąda aresztowania Brianda.

Z Genewy donoszą: W poniedziałek odbył Clémenceau ważną konferencję z prezydentem Poincaré w sprawie najnowszych zarzutów, skierowanych przeciwko Briandowi.

Clémenceau zażądał aresztowania Brianda. Poincaré zaproponował, by skutecznie to dopiero aż minie wrażenie, wywołane uwieszeniem Caillaux; tymczasem zabroniono tylko Briandowi opuszczenia granic Francji.

Oskarżony jest on o to samo co i Caillaux.

Bitwa morska.

Londyn. Admiralicja komunikuje: Głównodowodzący flotą angielską na morzu Śródziemnym donosi, iż w niedzielę, dnia 20 stycznia rano, w wejściu do Dardaneli, niemiecki krążownik bojowy „Goeben“ (Sultan Selim), lekki krążownik „Brelau“ (Midill) i kontrtorpedowce zostały wciągnięte w walkę z angielskimi siłami zbrojnymi. — „Brelau“ zatonał. „Goeben“ uciekł, lecz będąc widocznie poważnie uszkodzonym, osiadł w cieśninie na młel żnie. Oczekiwane są dalsze szczegóły. Strażniczy monitor „Raglan“ i mały monitor „M. 28“.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 22-go stycznia. (Urzędowo)

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego ks. Rupprechta Bawarskiego.

Na wschód od Ypres działalność bojowa artylerji była za dnia, oraz w niektórych godzinach nocnych ożywiona.

We Flandrii daremnie usiłowali Anglicy w wielu miejscach wtargnąć z małymi oddziałami do naszej strefy bojowej.

Na pozostałym froncie działalność bojowa była umiarkowana.

Front niemieckiego następcy Tröna.

W Argonach na północ od Le Four de Paris, po całodziennym działaniu artylerjijskim, kompanje francuskie ruszyły pod wieczór na stanowiska nasze. Ogniem oraz w walce zbliżka odparto je.

Na wschodnim brzegu Mozy, oraz w okolicy Filrey ożywił się przejściowo ogień artylerji.

Pierwszy Generał-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Echa strajku w Warszawie.

W poniedziałek odbyły się na obydwu wyższych uczelniach wiece akademickie, na których nieliczne grupy wyrotowe usiłowały postawić sprawę studenckiego bezrobocia.

Na uniwersytecie wiec nie został ukończony i rozwiązał się na prozowie rektora



Sprawy strajku nieomawiano zupełnie, a nawet jej nie stawiano natomiast kilka dezyderatów natury politycznej, dotyczących swobód wewnątrz kraju oraz podziemia okupacji.

Na politechnice sprawa bezrobocia została po krótkim omawianiu odrzucona ogromną większością głosów. Więc uchwalili rezolucje podobne do uchwał wiecu uniwersyteckiego.

Na obydwu uczelniach wykłady odbywają się normalnie.

Strajk, któremu w poniedziałek chciało nadać charakter ogólnej manifestacji, rozszerzył się po południu.

Otwarte cukiernie, obchodzili delegaci organizacji strajkowej, żądając zamknięcia lokali.

Niektórzy właściciele ustępowali i stopniowo pod wieczór coraz mniej cukierni było otwartych. W cukierni „Ziemiańskiej“, pomimo ostrzeżeń nie zamknięto lokalu, gdy po południu zebrało się mnóstwo publiczności, ktoś z ulicy rzucił kamień i stłukł wielką szybę wystawową.

W poniedziałek wieczorem w kawiarni „Teatralnej“ Baryckiego, przy pl. Teatralnym, kawałem żelaza wybito wielką szybę wystawową.

Petarda, która eksplodowała w poniedziałek o godzinie 6 rano na rogu Chłodnej i Żelaznej, uszkodziła nieznacznie tor tramwajowy, wypadły jednak wszystkie szyby w sąsiednich domach.

Z powodu strajku maszynistów w teatrze Wielkim i Rozmaitości, w poniedziałek odbyły się przedstawienia bez dekoracji, artyści grali przy kolarach.

Strajk poniedziałkowy proklamowała nie — jak mylnie podano — „lewica P. P. S.“, lecz frakcja rewolucyjna P. P. S.

Komendant Straży Ogn. Warszawskiej wydał do strażaków odezwę następującą:

STRAŻACY

Popelniliście czyn, który dużą plamę zaczął na naszym sumieniu strażackim. Opuszczenie posterunku jest w Straży niedopuszczalnym.

Nie zdawaliście sobie sprawy, jaką zbrodnię popełniacie wobec najbardziej szczerzej części ludności Stolicy, która, mieszkając na poddaszach kamienic lub w drewnianych domkach na przedmieściach, najwięcej ponosi strat od pożaru.

Nie zastanawialiście się, że dopuszczacie się zdrady wobec Ojczyzny naszej, która wyzwoliła się z pięćdziesięciu lat niewoli i zaczyna się dopiero organizować i wy, Jej synowie, podcinacie podwaliny jednej z nielicznych instytucji polskich, instytucji, która winna być zawsze przykładem niewzruszonego ładu i porządku, łamiecie dyscyplinę i karność strażacką.

Historja strażactwa polskiego nie zna podobnie hańbiącego czynu! Dopuszcila się go Straż Ogniowa Stolicy, która powinna być dla innych przykładem!

Wiem, że opętani zostaliście siecią intryg i agitacji zewnętrznej, widzę, że zapamiętaliście waszego niebacznego kroku. Pamiętajcie, że możecie tylko przykładową pracą, absolutnym posuszeństwem.

Choć nie jesteście organizacją ściśle wojskową, rygor jednak wojskowy i karność surowa muszą być podwaliną naszego porządku.

Czyniliście i czynimy starania u władz aby strażacy II-go oddziału zostali wypuszczeni na wolność. Petycja wasza została przezemnie przedstawiona Władzom Miejskim i mam nadzieję że zostanie

możliwie uwzględniona z wyjątkiem tych zadań, które w organizacji Straży są zupełnie nie do przyjęcia.

Strażacy! Wierzę, że skuchą szczerą i przykładową pracą zyskacie stopniowo przychylną opinię ogółu całego, który się obecnie od was odwrócił, że dzielnym stawianiem w walce z ogniem pozyskacie miłość mieszkańców i staniecie się ulubionymi dziećmi Warszawy.

Komendant
Straży Ogniowej m. stoł. Warszawy.

Z Warszawy.

Strajk pracowników miejskich skończony.

Na skutek porozumienia osiągniętego z Magistratem, delegacja robotników miejskich postanowiła wezwać ogół robotników do powrotu do pracy.

Popłoch wśród nauczycielstwa.

W niedzielę na zebraniu sekcji połączonych Zrzeszenia Nauczycielstwa polskich szkół początkowych rozpatrywano sprawę ogólną lekarskich, zarządzonych przez Magistrat st. m. Warszawy. Nauczyciele otrzymali polecenie udawania się do wskazanych lekarzy, którzy badają stan ich zdrowia.

Stwierdzono, że niektórzy lekarze wydali opinie, że dany nauczyciel zdalny jest do pracy tylko na przeciąg pół roku albo niezdatny zupełnie.

Na zapytanie — co to ma znaczyć — jeden z lekarzy powiedział, że daje się panu pół roku czasu na znalezienie innego zajęcia.

Odpowiedź ta w sferach nauczycielskich wywołała uzasadnione podejrzenie, że oględziny są w tym celu robione, żeby znaleźć pretekst do usunięcia nadmiernej liczby nauczycieli z zajmowanych posad. To też zebrani postanowili zwrócić się do władz z żądaniem wyjaśnienia a tymczasem wstrzymać się od oględzin lekarskich.

O ile jest prawdą, pisze „Nowa Gazeta” ów pomysł Magistratu tak pojętych oględzin nauczycielstwa, to zaiste dziwne są koncepcje ojców miasta. Kiedyż narzeczcie będzie ustalona progmatyka służbowa nauczycielstwa, któraby zabezpieczyła pracowników od tego rodzaju ekscesów.

Klub sprzedawców gazet.

Hr. Rzewuska otrzymała pozwolenie na prowadzenie „Klubu sprzedawców gazet” w Warszawie przy ul. Czackiego nr. 2. Członkowie tego klubu (chłopcy) posiadać będą legitymacje i szare czapki z literami „K. S. G.”

Naczelnik m. m. polecił funkcjonariuszom m. m. rozciągać życzliwą opieką nad tą instytucją, przyczem zaznaczył, że wszelkie sprawy z tym klubem związane winny być kierowane do sekcji 1-ej m. m.

Z Ministerjum.

Radzie ministrów został przedłożony przez p. ministra Stanisławskiego projekt organizacji ministerjum pracy. Mają być utworzone dwa departamenty: departament opieki społecznej i — ochrony pracy.

W zakres pierwszego departamentu wchodzi: opracowywanie projektów administracyjnych o zapobieganiu nędzy i bezrobociu tejeż, tworzenie organów pomocniczych, oraz kontrola działalności dotychczasowych organów samorządowych.

Do zakresu drugiego departamentu należeć będzie: opracowywanie ustaw prawodawczych w stosunkach między robotnikami a pracodawcą, oraz inspekcją pracy.

Prócz tego ma powstać wydział emigracyjny, na czele którego stać p. Józef Okołowicz, b. dyrektor Tow. Emigracyjnego.

Ze Stowarz. Nauczycielstwa Polskiego

Oddział łódzki.

Na posiedzeniu Zarządu w dn. 11 b. m. omawiano sprawę utworzenia planu prac oraz rozkładu posiedzeń na II-gie półrocze bież. roku szkolnego.

Ze względu na wzmnożoną pracę nauczycielstwa w okresie egzaminów szkolnych, prace w sekcjach postanowiono prowadzić tylko do końca kwietnia. Posiedzenia z zarządu odbywać się mają co tydzień w poniedziałki o godz. 7 wieczorem. Doroczne Ogólne zebranie członków wyznaczono na 12 marca.

Celem dania możności nauczycielstwu miejscowemu zarówno szkół średnich, jak i elementarnych, pogłębiania swych wiadomości z dziedziny historii Polski, ewentualnie oświetlenia ich sobie w duchu

nauki historycznej współczesnej, postanowiono zorganizować w mieście naszym szereg wykładów, prowadzonych przez odpowiednio wybitną siłę naukową.

Do ich wygłoszenia zaproszony został z Warszawy znany historyk prof. Henryk Mościcki.

Cykl obejmie 10 prelekcji, które wygłoszone zostaną w czasie ferii wielkanocnych. Bliższe szczegóły, dotyczące opłaty za wykłady, wyznaczonych na nie godzin i miejsca, ogłoszone zostaną w dniach najbliższych.

Kalendarzyk posiedzeń sekcji na bieżące półrocze.

25 stycznia — godz. 7 wiecz. — Sekcje połączone. Referat dyr. Knothego „Myśli przewodnie w dziełach Wyspiańskiego”.

27 stycznia — godz. 5 wiecz. — Sekcja matem.-przyrodnicza. Referat dyr. W. Dawissona: „Kilka uwag o nauczaniu geometrii w szkole średniej”.

29 stycznia — godz. 7 wiecz. — Sekcje połączone. Referent prof. Idźkowski: „Sprawozdanie ze Zjazdu warszawskiego przedstawieli organizacji nauczycielskich”.

1 lutego — godz. 8 wiecz. — Sekcja polonistyczno-historyczna. Referat prof. Łazińskiego: „Rozwój romantyzmu na zachodzie oraz sprawa uwzględnienia tegoż przy nauczaniu historii literatury polskiej”.

3 lutego — godz. 4 popoł. — Sekcje połączone. Referat dyr. St. Pogorzelskiego: „O koedukacji”.

8 lutego — godz. 8 wiecz. — Sekcja polonistyczno-historyczna. Referat prof. Łazińskiego: „Rozwój romantyzmu” itd. (dalszy ciąg).

10 lutego — godz. 5 popoł. — Sekcja matematyczno-przyrodnicza. Referat prof. Z. Rouperta: „Funkcjonalność w programie algiebrzy szkoły średniej”.

14 lutego — godz. 7 wiecz. — Sekcje połączone. Odczyt prof. Szymankiewicza: „Geneza literatury polskiej współczesnej”.

15 lutego — godz. 8 wiecz. — Sekcja polonistyczno-historyczna. Referat prof. Łazińskiego: „Rozwój romantyzmu na zachodzie” i t. d. (dokończenie).

16 lutego — godz. 7 wiecz. — Sekcja rysunkowa.

20 lutego — godz. 7 wiecz. — Sekcje połączone. Referat dyr. Czraszkiewicza: „Szkoła a harcerstwo”.

24 lutego — godz. 5 popoł. — Sekcja matematyczno-przyrodnicza. Referat prof. J. Holcgrebera: „Metoda pogadań przyrodniczych dla klas niższych”.

26 lutego — godz. 7 wiecz. — Sekcje połączone. II-gi odczyt prof. Szymankiewicza: „Geneza literatury polskiej współczesnej” (dokończenie).

5 marca — godz. 7 wiecz. — Sekcje połączone. Referat dyr. Kazimierza Kujawskiego z Warszawy.

8 marca — godz. 8 wiecz. — Sekcja polonistyczno-historyczna. Referat profesora Szymankiewicza: „Teoria sztuki współczesnej”.

10 marca — godz. 5 popoł. — Sekcja matematyczno-przyrodnicza. Referat prof. dra L. Sznajdra: „Podręczniki fizyki”.

11 marca — godz. 7 wiecz. — Doroczne Ogólne zebranie członków Stowarzyszenia.

23 — 28 marca 10 wykładów profesora H. Mościckiego z Historji Polski. 23 i 24 marca po jednym, w pozostałe dni po 2 wykłady dziennie.

9 kwietnia — godz. 7 wiecz. — Sekcje połączone. Referat p. Edwarda Ciszkiwicza: „Ogrody szkolne przy szkołach średnich”.

13 kwietnia — godz. 7 wiecz. — Sekcja rysunkowa.

14 kwietnia — godz. 5 popoł. — Sekcja matem.-przyrodnicza. Referat profesora Przędzińskiego: „Nauczanie fizyki z punktu widzenia nowoczesnej techniki”.

21 kwietnia — godz. 5 popoł. — Sekcja matem.-przyrodnicza. Referat prof. K. Wiśniewskiego: „Rozwój pojęcia o liczbie”.

Widomości bieżące.

— Ofiara na pomnik Kościuszki.

Z inicjatywy komendanta powiatu miechowskiego, pułk. Preveaux, ma powstać na polach racławickich pomnik Kościuszki. Z pierwszą składką pośpieszył gen. gubernator Szeptycki, przesyłając w imieniu cesarza Karola 5,000 koron.

— Krzyż ogniasty na niebie.

O osobliwym zjawisku donosi „Grodnoer Zing”: W dn. 4 b. m. wybuchł pożar w Spuszy Nowej (pod Szezuczymem) w zamku ks. Sapiehy, awanym Tarak. Budynek cały zbudowany z drzewa stanął w płomieniach, które rozświetliły całą okolicę. Gdy po pewnym czasie wzniosła się nad ogniem

wielkie kłęby dymu utworzył się z łuny na niebie wielki krzyż ogniasty, widoczny daleko. Zjawisko to uanane zostało przez okolicznych mieszkańców za oznakę bliższego pokoju.

— Odnaczenie.]

Ojciec Świsty Benedykt XV w uznaniu cnot i zasług w Kościele wysłał J. E. Biskupa Russkiewicza do godności Arcybiskupa i pozostawił nadal na stanowisku sufragana w Warszawie.

— Powrót.

Ks. Tadeuszowa Lubomirska z córką, o których powrocie do Warszawy przez front donosiliśmy, uchodzić musiały przed baidami łupieżców, którzy rabują obecnie majątki polskie na Rusi. Ucieczka obfitowała w dramatyczne epizody. Katedra przez kilkanaście dni zniewolona była ukrywać się w chłopskim przebraniu, by uciec pogoni. Dopiero w pobliżu frontu zaznały ks. Lubomirskie spokoju. Tutaj, od strony rosyjskiej, nikt nie pytał o paszporty, nikt nie interesował się podróznymi. Można by mniemać, że wojenny front rosyjski w pewnych punktach przestał zgoła istnieć.

Gdy ks. Lubomirskie dotarły do przednich straży austriackich, zażądano od nich przepustek rosyjskich. Nie mogły ich okazać, bo nie było od kogo ich otrzymać... Wojskowe władze austriackie zresztą nie czyniły podróznikom żadnych trudności.

— Uroczysty wieczór Legionistów.

Ku uczczeniu 55 rocznicy powstania styczniowego, odbył się wczoraj w sali domu Ludowego, staraniem czynnych i zwolnionych legionistów łódzkich, obchód, dochód z którego przeznaczono na kupno ciepłej odzieży dla superarbitrowanych legionistów łódzkich. — Sympatyczni legionści i cel zgromadził tłumy publiczności, — która zaledwie pomieścić się zdołała w niewielkiej sali domu Ludowego.

Na wstępie porucznik Władysław Wąsowicz sformował na scenie szeregi legionistów i zdał przy odpowiednim przemówieniu, raport b. rotmistrzowi p. Feliksowi Krzyżanowskiemu, prezesowi łódzkiego Tow. uczestników powstania styczniowego.

W słowach, pełnych zapału, podkreślił porucznik Wąsowicz gotowość tego szarego żołnierza polskiego do walki za wolność i niepodległość Polski.

Są to nieodrodni synowie tych bohaterów 63 roku, którzy rozpacznym czynem pokazali światu, że Polska żyje i polak dusił się w obroży, nałożonej mu przez moskiewski rząd carski. — Już dla tego jednego potrzebna była walka roku 1863, bo inaczej groziło narodowi zupełne spodlenie duszy...

W dalszem przemówieniu zaznaczył por. Wąsowicz, że żołnierz polski musi być w przyszłości wzorem karności i ładu społecznego, gdyż armja jest wszędzie ostoją siły państwowej i zakończył okrzykiem na cześć bohaterów-powstańców roku 63-go.

Obfity program wypełnił potem: obraz dramatyczny „Stary Mundur” w wykonaniu p. Stefani Grzelewskiej i pp. Bolestawa Liskowskiego, Leonarda Szewczyka, Marjana Csadaka i Aleksandra Stańczyka — a także sztuka w 2-oh odsłonach „Za sztandarem”, w której przyjmowali udział pp.: Leon Wojciechowski, Feliks Wojciechowski, Ignacy Pietrasz, Wiktor Szymański, Bron. Białkowski, Roman Olejniczak, Aleksander Stańczyk, Wład. Szymański, Leok. Jaszczakówna i Karol Błaszczński.

Deklamacje: p. Zofji Szczepańskiej wdzięcznego utworu Edwarda Słoińskiego „Ta, co nie zginęła” i „Ostatni kurani” Malewskiego i sierż. B. Liskowskiego: „Starym szlakiem i Poleć Wicherze” — razem żołnierskie pieśni obozowe, orkiestra mandolinistów-legionistów, oto bogaty program wczorajszego wieczoru.

Zakończył uroczysty ten obchód p. Feliks Krzyżanowski, prezes tow. uczestników powstania z roku 1863 i b. rotmistrz, opowiadając, jak to garstka powstańców o chłodzie i głodzie zmagala się z przemożnym wrogiem, aby tylko okazać światu, że polak dla wolności zawsze gotów jest poświęcić życie.

Polecając młodocianego żołnierza polskiego, legionisto-ochotnika opiece Matki Boskiej Częstochowskiej, zachęcał go do wyrwania i do obrony sztandaru Polskiego.

Zywym obrazem „Obrona Sztandaru” podług inscenizacji obrazu Artura Grottgera zakończono o godzinie 11-ej obchód styczniowy. J. G.

— Zebranie superarbitrowanych Legionistów.

Z Głównego Urzędu Zaciągu proszą nas o ogłoszenie, że wszyscy superarbitrowani legionści mają się zebrać w biurze G. U. Z.

(Alofe Kościuski nr. 1) w piątek, dnia 25 b. m., o godz. 7 wieczorem.

Na porządku dziennym sprawozdanie z obchodu styczniowego i sprawa zakupna ciepłej odzieży dla superarbitrowanych legionistów.

— Konferencja nauczycielska.

Jutro o godz. 6 po poł. w lokalu Stow. Nauczycieli Chrześcijan (Andrzeja 4) odbędzie się konferencja nauczycielska szkół średnich z pp. Wizytorami, na którą Prezydium Sekcji Nauczania Średniego zaprasza kolegów i koleżanki.

— Z Rady opiekuńczej okręgowej.

Wczoraj rano w gmachu Siemensu odbyło się ogólne zebranie członków Rady Op. Okr. pod przewodnictwem p. Stamirowskiego.

Przewodniczący w przemówieniu swem zaznaczył straszną śmiertelność wśród mieszkańców miast, demoralizację ludności kraju, nieposzanowanie cudzej własności, które zaliczyć należy do miusów wojny, a jako plusy — z bogaceniem się naszej wsi polskiej, która dziś doszła do takiego dobrobytu, iż mieszkańcy z nędzarzy stali się dziś kapitalistami. Hypoteki ziemskie zostały oczyszczone, objaw to bardzo pocieszający.

Sprawozdanie finansowe odczytał p. Juszkiewicz, sprawozdanie z komitetu opieki nad dziećmi referowała p. Grabowska.

Przewodniczący zaznaczył doniosłą działalność Rad. Op. w akcji ratowania dzieci; przeszło 5000 działw uratowano w ciągu ubiegłego roku od nędzy.

Proboszcz parafji N. M. P. ks. Popławski referował sprawę rozwoju zabawkarstwo, jakie wprowadził do sali zajęć przy ochronie parafjalnej. Dzięki rozwojowi tego przemysłu, zebranie uliczną zamienia się na uczciwą pracę.

Sprawozdanie z wydziału odbudowy wsi i miast referował inż. Gerlicz. Władze okupacyjne z funduszy komunalnych przyznały 10,000 mk. subydjum, to da możliwość zajęcia się pracą nad odbudową Lutomiarska i Konstantynowa. Następnie inż. G. odczytał sprawozdanie z działalności komitetu pomocy dla pogorzalców Rzgowa.

W kwestji funduszu im. Sienkiewicza, przewodniczący zawiadomił, iż w parafji św. Stanisława Kostki była zebrana suma 1869 rb., którą umieszczono w tutejszej filji Banku warszawskiego, o czem był zawiadomiony przez komitetu Sienkiewiczowskiego ksiądz Zdzisław Lubomirski, skąd odpowiedziano, iż dalsze gromadzenie tego funduszu przerwano. W sprawie majątków ziemskich, opuszczonych przez właścicieli i pozostających pod administracją władz niemieckich, wyjaśniono porządek starań ze strony właścicieli, co do zwrotu tych majątków.

Z estrady.

XI-ty koncert symfoniczny Ł. O. S. Dyrygent: Bronisław Szulc. Solista: Egon Petri.

Kompozycje Brahmsa, obejmujące prawie wszystkie rodzaje muzyki instrumentalnej i wokalne, — należą przez swe wybitnie liryczne piętno oraz często posilkowanie się motywami ludowymi do typu muzyki epoki romantycznej. Poza tem jednak Brahms, który styl swój i formę bezpośrednio kształtował na Beethovenie — wykazuje w swych dziełach pewien zwrot ku klasycyzmowi i reprezentuje, w przeciwieństwie do kierunku programowego, wyłączny kult muzyki absolutnej. Prózmem byłoby przeto u Brahmsa podobnie jak u Beethovena — doszukiwać się w jego symfonjach pewnego programu.

Prócz pięknych melodji, kunsztownie obrabionych tematów i motywów ludowych, wielkiej wiedzy harmonicznej i kontrapunktycznej, bajecznej instrumentacji, rytmów etc. środków, stwarzających nasroje i mających ilustrować przeżycia twórcy, jego radości i smutku, cierpienia i bóle — słuchacz nic innego w nich znaleźć nie może. Może być, że właśnie z tego powodu — Symfonje Brahmsa — mniej, jak inne, dla szerszych warstw publiczności — są zrozumiałe; rzeczą jednak dyrygenta jest wydobyc z dzieła wszystko to, co na wyobraźnię i duszę słuchacza działać może i powinno, awypuklić to piękno muzyczne, jakie one zawierają.

Przyznać trzeba, że dyr. Bronisław Szulc w wykonaniu 3-ciej Symfonji F-dur Brahmsa na poniedziałkowym koncercie sprostał podjętemu przez się a tak trudnemu zadaniu. Symfonia № 3 wykonana była naogół bardzo dobrze; orkiestra, w składzie swym zwiększona, grała czysto i rytmicznie — co też na szczególną pochwałę zasługuje.

Solistą wieczoru był p. Egon Petri, pianista-wirtuoz, aczkolwiek znany nam z zeszłorocznego występu — zawsze jednak budzący słuszną zainteresowanie.

Pan Egon Petri, który, jak mi wiadomo, ostatnie lata studjował u Bussoniego — przejął od swego mistrza wszystkie najbardziej wybitne cechy jego gry, jak: niepospolitą sprawność techniczną, szlachetność frazowania, sumienne opracowanie najdrobniejszych szczegółów danego utworu — lecz przeszedł go siłą uderzenia, czego dał dowód już w pierwszych akordach trudnego koncertu № 1 Es-dur Liszta...

Przejaskrawienie dynamiki, (może wskutek zdenerwowania), było cechą interpretacji i innych solowych numerów programu, złożonego wyłącznie z transkrypcji Liszta pieśni szubertowskich oraz parafrazy z „Fausta” Gounoda.

Pięknie, proste w swej szczerości, melodie Szuberta, omotane przetrudnionymi figuracjami — straciły tym razem nieco na swej śpiewności, na swym wybitnym liryzmie i tylko z trudem do serca słuchacza przenikały — jakkolwiek wykonanie ich pod względem technicznym było w prawdziwym tego słowa znaczeniu — wirtuozowskim.

Licznica zebrana na koncercie publiczności nie oszczędziła artystę oznak swego zadowolenia, wyrażając się rzeszami oklaskami po każdym numerze — za co, odwdzięczając się, odegrał nadprogramowo z wielką brawurą Poloneza As-dur op. 53 Chopina.

Ign. W-n.

Loterja Legionów Polskich.

(Tabela nieurzędowa).

Piąta klasa, 7-ty dzień ciągnięcia.

Główne wygrane padły na następujące numery:

Mk. 4000 № 29461.
Mk. 2000 № 6048.
Mk. 1000 № № 3049 17742 22618 24441
Mk. 500 № № 2872 15067 19075.
Mk. 200 № № 557 2478 8032 8918
09 10894 14657 17280 17730 19819 20566
1065 27682 30962.

Po 160 marek następujące numery:

29 52 65 126 85 201 31 335 41 79 493
661 82 83 99 651 80 701 5 835 927 98.
1021 35 71 131 54 84 95 215 24 36
69 352 57 81 438 42 532 49 621 703 7
18 48 58 72 828 91 952 61 90.
2008 87 124 44 60 279 318 412 43 88
523 78 680 798 9 20 74 813 37 42 53 65
73 82 904 73 79 82.
3060 64 99 189 396 452 65 526 627
66 733 38 56 919 28 83 93 99.
4034 40 199 501 57 71 363 72 98 404
71 599 629 93 711 89 833 81 952.
5006 15 26 85 176 246 67 96 819 49
94 407 21 82 507 26 817 47 55 970.
6010 100 232 28 34 47 96 301 43 78
99 412 25 506 80 725 27 56 847 59.
7019 25 58 68 144 54 83 87 203 42
77 84 327 31 82 93 447 535 70 662 718
55 65 836 98 936.
8022 48 50 100 5 15 29 92 94 270 97
307 21 79 460 74 91 542 71 619 32 44
88 754 83 958.
9021 192 34 69 217 344 71 427 28 47
73 511 615 91 99 703 10 15 80 84 816
31 58 80 95 914 67.
10006 68 82 143 233 74 90 316 17 35
57 85 426 54 58 62 519 42 57 86 684
888 904 10 16 46 54 72.
11011 69 94 210 26 79 97 333 46 93
420 96 500 664 718 46 870 48 903 9 44.
12137 49 64 284 315 29 38 53 60 97
508 37 95 682 703 36 39 95.
13021 103 23 57 82 264 70 90 317
430 86 527 51 63 75 81 87 89 663 67
768 70 78 929 31 49.
14072 199 280 375 450 72 542 676
727 31 42 875 82 969.
15096 123 78 219 46 56 60 94 308
607 774 84 85 804 15 23 39 41 51 904
20 39 94.
16010 20 23 38 40 52 79 92 97 118
34 46 288 304 23 24 33 54 55 84 92 96
507 26 33 40 56 83 99 625 62 705 95
813 38 59 71 909 15.
17058 64 118 260 74 98 361 439 83
518 28 42 47 62 72 634 50 92 707 10 15
95 808 28 65 74 919 49 61.
18012 34 36 110 12 49 58 223 348 94
413 15 46 524 44 84 95 764 96 816 20
50 942 76 97.

19905 34 200 9 31 66 89 98 311 76
97 422 33 76 520 68 601 12 736 888 39
90 924 94.
20090 153 259 56 66 86 90 361 85
441 52 95 594 6 40 86 91 639 46 61 739
61 807 12 15 37 50 55 939.
21020 47 70 125 44 232 354 60 407
30 569 648 839 977 79.
22007 50 199 241 94 459 66 516 29
80 636 82 707 13 72 803 907.
23097 102 18 75 94 214 43 46 54 88
99 303 9 80 428 68 519 37 48 600 13 40
797 806 17 18 23 962 73.
24027 72 75 147 259 305 38 442 92
621 67 84 95 729 873 77 94 97 98 917
20 66.
25081 105 26 71 87 229 44 329 39 93
504 9 94 663 64 727 95 833 36 58 905
31 55 68.
26015 195 240 48 59 79 336 55 534
43 70 74 88 93 611 722 78 810 45 80 946.
27041 54 58 68 113 54 90 205 31 75
95 311 17 20 27 509 27 78 79 606 15 29
80 746 73 76 88 831 76.
28012 15 31 65 101 54 82 270 94 380
81 412 31 98 504 32 53 95 602 6 8 26
726 98 800 85 916 44 56 65 66 68.
29937 148 90 94 328 35 79 436 518
80 655 93 733 83 87 844 59 911 18 33.
30017 26 49 100 3 45 92 98 286 93
313 69 95 425 87 79 519 38 681 49 762
313 68 70 81 84 979 96.
31047 47 89 126 228 49 57 322 427
44 47 557 696 704 8 31 36 52 77 846 47
93 72 81 86 89 976 40 68.

Ostatnie telegramy.

Przerwanie połączenia telegraficznego.

Granica szwajcarska 22 stycznia. „Daily Mail” donosi z Petersburga: Urzędowe połączenia poselstw petersburskich zostały w ostatni piątek przerwane, wobec tego brak jest od soboty w Anglii depesz z Petersburga.

Z Petersburga.

Stokholm, 22 stycznia. Ostatni dekret komisarzy ludowych skierowany jest przeciwko grożącym za-

burzeniom w stolicy, w której bolszewicy nie rozporządzają chwilowo dostatecznymi siłami. Przewiduje się, że pułki konstytucyjne w Petersburgu, nie są już względnie oddane bolszewikom, lecz, wraz z wybuchem wojny domowej, pozostaną neutralnymi. Bolszewicy czynią przygotowania, aby wznowić swoje stanowisko przez sprowadzenie do stolicy oddanych sobie marynarzy, fińskich pułki i lotewskich strzelców.

Ważne narady w Berlinie i Wiedniu.

Berlin 22 Stycznia.

Zapowiedziane na wtorek narady sekretarza stanu spraw zagranicznych v. Kullmanna z przywódcami frakcji parlamentarnych odbędą się we środę o godz. 5-ej po południu. W czwartek wypowie kanclerz Rzeszy zapowiedzianą mowę.

Na tenże dzień jak się dowiaduje z Wiednia „Vos. Ztg.”, jest zapowiedziane zwołanie austriacko-węgierskiej delegacji do spraw zagranicznych, której zda hr. Czernin ważne oświadczenia.

„Lok. anz.” pisze: „w kołach parlamentarnych we wtorek wieczorem uważano położenie w Rosji, jako b. krytyczne. Wyrażono zdanie, że należy liczyć się z wzięciem w wydarzeń petersburskich na rokowania pokojowe w Brześciu Litewskim”.

Odmrożenie

nałepiej go!
FRIGORIN „MOTOR”
Sprzedaj w wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Zawiadomienie.

W celu zaoszczędzenia światła Biuro moje z dn. 22 ub. m. czynne jest od 9 rano bez przerwy, lecz tylko do godziny 6 wieczorem

ALEKSANDER GERSDORF
Konsultant Prawny.

Piotrkowska № 8

LUKANA Od dziś ulubienica publiczności

Henny Porten

w 5-ciu aktowym nastrojowym dramacie

Kto bez grzechu

niech kamieniem we mnie rzuci.

Nader ciekawa treść! Niezwykła gra!
Wspaniała wystawa! Kostjumy najnowszej mody!
Pierwszego przedstawienia o godz. 4.30, ostatniego o godz. 9.00, w niedzielę początek o godz. 3 po południu punktualnie.

OGŁOSZENIE.

Dnia 4 stycznia 1918 roku znaleziono w bramie domu przy ul. Długiej № 83, trup noworodka płci męskiej, owinięty w stary worek, z krzyżykiem wyciętym z tektury na szyji. Dane, mogące służyć do wyjaśnienia sprawy uprasza się zakomunikować podpisanemu Sędziemu Śledczemu, akt S. 218.

BILYK m. p. Sędziego Śledczego przy Królewsko-Polskim Sądzie Okręgowym.

Rok założenia 1905. Rok założenia 1905.

Kursy Buchalteryjne I. Mantinbanda

w Łodzi Przejazd 12.

Wykłady w następnym półroczu rozpoczną się 24 stycznia 1918 r. o godzinie 7 wieczorem. Przedmioty następujące: buchalteria pojedyncza, podwójna i amerykańska, arytmetyka handlowa, korespondencja polska i stenografia polska, korespondencja niemiecka i stenografia niemiecka, korespondencja rosyjska, prawo handlowe i wekslowe, ekonomia polityczna, kaligrafia i pisanie na maszynie, język polski i niemiecki.

Zapisy prócz niedziel i świąt codziennie od godz. 10 — 1 i od 3 pp. — 9 w przyjm. Kancelaria kursów Przejazd 12.

Dyrektor kursów I. Mantinband.

Licytacje przymusowe.

W czwartek, dnia 24 stycznia 1918 r. odbędą się następujące sprzedaże za gotówkę:

- o godz. 9.15 przed połud. przy ul. Widzewskiej 30: 1 kasa żelazna,
- o godz. 11 przed poł. przy ul. Wschodniej № 21: 24 arszyzny materiału na palto,
- o g. 11.30 przed poł. przy ul. Aleksandryjskiej 13: 1 maszyna do szycia, 1 zegar ścienny,
- o g. 11.45 przed poł. przy ul. Łagiewnickiej 7: szafa do rzeczy, zegar regulator, lustro ściennie, 1 palto z mow. carne, 1 kredens kuchenny,
- o g. 12, przy ul. Nowaka 32: 1 biurko, 1 szafa, 1 zegar, 1 lustro, 1 kredens,
- o g. 12, przy ul. Aleksandrowskiej 47: 1 sofa,
- o g. 12.45 przy ul. Lipowej № 14: 1 sofa, dywan.

Miejski Urząd Sekwestracyjny.

Władysław Kruk

Przejazd 51.

przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres elektrotechniki, instalacje światła, oraz wszelkie reperacje.

RESZTKI

manufakturalne 25%

Cegielniana № 43.

Resztki na BLŹKI od m. 10 do 30, a SUKNIE od m. 25 do 60, towary na męskie i damskie KOSTJUMY i na PALTA, bawełniane towary oraz balowe, żelazne i na fartuchy. Różna TRYKOTOWA białozłota i chustki.

CEGIELNIANA 43 w podwórzu, czwartki od Piotrkowskiej. Uwaga. Stałe ceny.

Na rok 1918!!!

KAJETY SZKOLNE

z najlepszego papieru po cenach przystępnych są do nabycia w fabryce kajetów

„Polonia”

42. Łódź, Piotrkowska 42.

UWAGA: Hurtowa sprzedaż tylko w podwórzu 3-ci sklep.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, zewnętrzne i włosów
ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej
Przyjmuje od 8—2 i od 4—9, Panie od 5—6.

Dr. S. Lewkowicz

Choroby skórne i zewnętrzne
Konstantynowska 12

Przyjmuje:

Panów 9—1 i od 6—8. || Panie od godz. 5—6.

Pierwsza

Chrześcijańska lecznica

chorób zębów i jamy ustnej, teraz Sienkiewicza № 83, róg Ewangelickiej.
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby
Leczenie homeopatyczne. Od 9—6.

Potrzebni są robotnicy i robotnice od lat 15 do 60 lat, w dogodnych warunkach, na wyjazd. Blizszych wiadomości zasięgnąć można do piątku: Konstantynowska № 44, d. 9 do 2 pop. Stróż wskate.

Deutsche sprache

unterrichtet gebildeter Deutscher. Offert. sind unter „Deutsch“ in d. Exp. d. Bl. abzugeben.

Lekcje gry fortepianowej

metodą ułatwioną
udziela doświadczona nauczycielka
zostać można od 2 i pół do 4 i pół.
Szkoła 17 m. 8, II piętro

OGłoszenia drobne.

Akuszka Dyzmala przyjmuję. ul. Piotrkowska № 228 m. 25.

Drzewo suche rabane, hurtowo i detalicznie pud 1 m, 75 ł. Skład polski Władysława Tylińskiego, Franciszkańska 25.

Mebie sprzedaję po cenie kosztu Orla 23. Stolarska.

Nauczycielki, nauczycieli, fro-blanki — wychowawczynie bony — pielęgniarzy, ochroniarzy; wykwalifikowanych rzemieślników i gospodynie poleca **Pierwsze Rządne Biuro pedagogiczno-rekomendacyjne Ludwińskiej, Piotrkowska 108.**

Pokój z meblami lub bez do wynajęcia zaraz przy chrześcijańskiej rodzinie. Przejazd 14 m. 3 i piętro.
Pianino do sprzedania. Obejrzed: Wólczańska 109—9a. od 5 do 7 wie z.

Zagubione dokumenty.

A mons Hubert zgubił paszport niemiecki № 3109/L wydany w Łodzi
Pawel Pilske, Ziola 14, zgubił książeczkę legitymacyjną № 4584, na 6 osób, wydaną z K. R. Ch. i M.

Walenty Wiłmowski, Piotrkowska 105, zgubił książeczkę legitymacyjną na 3 osoby, wydaną z K. R. Ch. i M.

Zaginiony paszport Leopolda Bawel, wydany za № 39537 i paszport rodzinny, wydany za № 39975 dla Zofji, Alojzego i Czesława Bawel.